

┌ ┌

Henryk Pietras SJ

Chrzest jako sakrament kapłaństwa – „Kościół Pierworodnych”¹

Temat powszechnego kapłaństwa od dawna jest przedmiotem moich zainteresowań, czemu już dałem wyraz w kilku artykułach. Ostatni z nich nosi tytuł „Tożsamość kapłańska w Kościele starożytnym” i jest kontynuacją innych². Obecnie też proszę przyjąć to wystąpienie jako kontynuację poprzednich, a nie przedstawienie nowego tematu od początku.

I. Wstęp, czyli streszczenie (a wręcz częściowy autoplagiat) artykułu „Tożsamość kapłańska w Kościele starożytnym”

Punktem wyjścia do rozważań na temat kapłaństwa w Kościele z perspektywy patrystycznej powinna być konstatacja, że w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich odnoszono termin „kapłan” do Chrystusa, kapłanów świętyn-

¹ Artykuł ten został już opublikowany: *Chrzest jako sakrament kapłaństwa – „Kościół Pierworodnych”*, [w:] *Katechumenat i inicjacja chrześcijańska w Kościele starożytnym*, red. F. Drączkowski i inni, Polyhymnia, Lublin 2011, 9-20.

² W: J. Augustyn (red.), *Sztuka życia księdzem*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, 59-66. Było to nowe, zmienione wydanie artykułu: *Klerykalizacja kapłaństwa w Kościele starożytnym, czyli przyczynek do historii języka religijnego*, w: *Sympozja Kazimierskie VI*, pod red. Bożeny Wronikowskiej i Daniela Próchniaka, TN KUL 2008, 111-116. Por. także moje: *Od prezbiteratu do kapłaństwa: ewolucja pojęć i urzędu*, *Studia Bobolanum* 3 (2002) 5-17; *Dymisja ze stanu duchownego i jej skutki w starożytności chrześcijańskiej*, w: K. Dyrek (red.), *Odejścia od kapłaństwa. Studium historyczno-psychologiczne*, WAM 2010, 7-19; *Kościół jako społeczność zbawionych – próba zrozumienia aksjomatu: Poza Kościołem nie ma zbawienia* – w druku.

nych oraz do wszystkich ochrzczonych. Prawie cały List do Hebrajczyków mówi o kapłaństwie Chrystusa, że jest ono nieprzemijające, przewyższające kapłaństwo potomków Aarona, że jest „na wzór Melchizedeka” i znosi potrzebę jakiegokolwiek innego kapłaństwa ustanowionego przez Prawo. W tym Chrystusowym kapłaństwie wierni mają udział przez chrzest, co potwierdza 1P 2, 5. W najstarszych tekstach zatem, do końca II wieku, nie ma rozróżnienia na świeckich i kapłanów w Kościele, ale na świeckich i duchownych, wśród których najważniejsi są biskupi, prezbiterzy i diakoni o kompetencjach zstępujących. Najlepszym tutaj przykładem, ze względu na sporą ilość pozostawionych tekstów, jest Tertulian³. Bardzo znaczący zdaje się być następujący fragment z *De exhortatione castitatis*:

Bylibyśmy w błędzie, gdybyśmy myśleli, że czego nie wolno kapłanom, wolno świeckim. Czyż i my, świeccy, nie jesteśmy kapłanami? Napisano: Uczynił nas królestwem i kapłanami Boga i Ojca swojego (Ap 1, 6). Różnicę między ordo i ludem ustanowił autorytet Kościoła, a także część dla ordo w zasiadaniu wśród składających Bogu ofiarę. Gdzie jednak nie ma pierwszeństwa miejsca dla ordo, ofiarujesz, chrzczisz i jesteś sam dla siebie kapłanem; to znaczy gdzie są trzej, jest Kościół, to znaczy świeccy⁴.

Pisałem na ten temat: <<„Zasiadać wśród składających ofiarę”, co widzimy w tym tekście, to po łacinie *considerere*, od czego pochodzi *consensus*, a znaczy między innymi „zasiadać w gronie urzędowym”. Biskupi, prezbiterzy i diakoni stanowią ustanowione autorytetem Kościoła *ordo*, które odróżnia się od reszty ludu, od świeckich, ale nie kapłaństwem, a – że tak powiem – administracyjnie. Mają pierwszeństwo wśród składających ofiarę, jeśli są. Istotą Kościoła, zdaje się być to przede wszystkim, że zbierają się „trzej”, to znaczy, że jest wspólnota. *Ordo ecclesiasticus* to jakby *ordo decurionum* w świecie rzymskim. Niewątpliwie ich członkowie mają swoje przywileje, swoją pozycję i honory, ale jest to kwestia ustanowienia i ład społeczny. Kapłaństwo to całkiem inna sprawa. Zastrzeżenie Tertuliana dotyczące ewentualnego rozróżnienia na kapłanów i świeckich – i samo użycie słowa kapłan na określenie duchownych – z czym się nie zgadza, zdaje się jednak wskazywać, że bywało i tak. Byli widocznie jacyś chrześcijanie, którzy tak zaczęli rozróżniać>>.

Tertulian pojmując zatem cały Kościół jako ściśle hierarchiczny, w prawdziwym słowa znaczeniu, od *hierateia* czyli „kapłaństwa”. Wszyscy w nim są ka-

³ Tertulian, np. *O Modlitwie* 28; *Preskrypcja przeciwko heretykom* 41.

⁴ Tertulian, *Zachęta do czystości* 7.

planami, spełniają funkcje kapłańskie, ale w pewnym porządku (*ordo*), którego wymaga godność i organizacja Kościoła. Dlatego też może on mówić o kapłaństwie dziewictwa czy wdowieństwa⁵, a także sprzeciwiać się rozróżnieniom na kapłanów i świeckich.

Bardzo interesujący jest mały fragment, często przytaczany w tym kontekście, z *Przeciw Celsusowi*, w którym Orygenes przyrównuje kapłanów greckich do wszystkich chrześcijan:

To jeszcze powiem wrogom naszej wiary, którzy zmuszają nas do walki o wspólne dobro i każą nam zabijać ludzi: wasi kapłani, którzy opiekują się posągami i służą waszym bogom, nie chcą splamić swych rąk ludzką krwią, aby rękami czystymi od krwi i zbrodni mogli składać bogom określone ofiary; nie powołujecie więc ich pod broń, gdy wybuchnie wojna. Jeżeli aprobowacie takie postępowanie, to tym bardziej powinniście uznać za słuszne postępowanie chrześcijan, którzy w czasie wojny sami wyruszają do walki jako kapłani i studzy Boga, nie plamią jednak swych rąk, a walczą tylko modlitwami, zanosząc je do Boga w intencji żołnierzy bijących się za słuszną sprawę oraz w intencji sprawiedliwego władcy⁶.

W miarę rozwoju struktur kościelnych i form kultu zaczyna się pojmować urzędy i funkcje w Kościele w analogii do przedchrześcijańskich struktur żydowskich. Z tego samego III wieku pochodzą *Didaskalia Apostolskie*, które powstały w Syrii, w różnej formie zachowały się w kilku językach, ciągle jednak przeredagowywane. Tworzą one pierwsze sześć ksiąg *Konstytucji Apostolskich*, również te, które zostały przeredagowane prawdopodobnie pod koniec IV wieku. Jest to dzieło, w którym nauka na temat kapłaństwa jest odnieszona wprost do Starego Testamentu. Czytamy tam między innymi:

Dawnymi ofiarami są obecnie modlitwy, błagania i dziękczynienia; dawnymi pierwocinami, dziesięcinami, ofiarami i darami są obecnie ofiary eucharystyczne, składane przez świętych biskupów Panu Bogu za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, który za nich umarł. 3. Oni są bowiem waszymi arcykapłanami, waszymi kapłanami są prezbiterzy, a waszymi lewitami są teraz diakoni, lektorzy, kantorzy, ostiariusze, diakonisy, wdowy, dzieńnice i sieroty. Ponad nimi wszystkimi stoi arcykapłan – biskup. On jest sługą Słowa, strażnikiem wiedzy, pośrednikiem między Bogiem i wami w kulcie Bożym; on jest nauczycielem pobożności, on drugim po Bogu waszym ojcem, który powtórnie was zrodził z wody i Ducha jako przybranych

⁵ Tertulian, *Do żony* 6-7.

⁶ Orygenes, *Przeciw Celsusowi* VIII, 73.

*synów; on jest waszym władcą i przywódcą, on waszym królem i panem, on waszym ziemskim bogiem po Bogu, któremu winniście oddawać cześć*⁷.

Biskupi, prezbiterzy i diakoni są tutaj przedstawieni w ścisłej analogii do kapłaństwa w Izraelu. Ciekawe jednak jest zestawienie tego, co powyżej z ideą kapłaństwa powszechnego. We fragmencie istniejącym po grecku, a którego brak w starożytnym tłumaczeniu łacińskim, mówi się co następuje:

*[Namaszczą się głowę przy chrzcie] tak jak niegdyś namaszczano królów i kapłanów: nie dlatego, iżby i teraz przyjmujący chrzest byli ustanawiani kapłanami, lecz dlatego, że od Chrystusa pochodzą chrześcijanie, „królewskie kapłaństwo i lud święty” (1P 2, 9)...*⁸

Terminu „kapłaństwo” wyraźnie użyto tu w dwóch różnych znaczeniach. Na „ustanowienie” mamy słowo *heirotonia*, czyli nie tyle nałożenie rąk, ile raczej wyznaczenie przez podniesienie ręki, jak przy głosowaniu; w taki sposób bowiem ustanawiano duchownych w Kościele greckim do IV wieku. Ustanawianie przez nałożenie rąk, poświadczone w Nowym Testamencie, było zwyczajem żydowskim, obecnym w Kościele czasów apostołskich, ale który przyjął się powszechnie dopiero później. Kapłaństwo chrzcielne według cytowanego tekstu otrzymuje się natomiast przez namaszczenie, jak w odniesieniu do kapłanów Starego Testamentu. Pamiętajmy bowiem, że w starożytności duchownych nie namaszczano przy ustanawianiu, rezerwując ten ryt dla inicjacji chrześcijańskiej.

Można więc odnieść wrażenie, że według *Didaskaliów* kapłanami *namaszczo-nyymi* są wszyscy ochrzczeni, a kapłanami *ustanowionymi* – biskupi i prezbiterzy. Od tekstu wielokrotnie przeredagowywanego nie można wymagać wielkiej precyzji, ale tak wygląda, jakby w jednym miejscu kapłanom starotestamentalnym odpowiadali biskupi i prezbiterzy, w innym zaś wszyscy ochrzczeni. Być może jest to właśnie ślad przerabiania tekstu w ciągu tych stu lat bez zbytej dbałości o szczegóły? Być może z tego właśnie powodu fragment ten wypadł z tłumaczenia łacińskiego, gdyż nie był już zrozumiały?

Począwszy od Cypriana z Kartaginy zaczyna się coraz powszechniej mówić o kapłanach w Kościele w odniesieniu właśnie do duchownych⁹. Czy zmieniła się teologia, czy tylko język? Czyżby pojawiła się świadomość łącząca kapłaństwo z *ordo*?

⁷ *ConstApost* II, 26, 2-4, w: *Synodi et Collectiones Legum* 2.

⁸ *ConstApost* III, 16, 3.

⁹ Por. Cyprian z Kartaginy, *Listy* 57, 3; 64, 1; 67; 70; 72.

Przypuszczam, że teologia zmieniła się tutaj pod wpływem języka, który na zasadzie akomodacji dostosował się do języka religii rzymskich odchodząc od „pierwotnej gorliwości”.

II. Rozwinięcie, czyli kilka uwag o „Kościele pierwородnych”

Wydaje mi się istotnym przytoczenie tutaj świadectwa autora, który systematycznie nazywa prezbiterów kapłanami (sacerdotes), a biskupów albo tak samo, albo wręcz pontyfikami. Jako że oba terminy są ewidentnie przedchrześcijańskie, a drugi wręcz pogański, ważne przy okazji jest zwrócenie uwagi, co ma być specyficznie chrześcijańskiego w jego refleksji. Chodzi o Hieronima, który wyraźnie dostosowuje język do swojej epoki i czytelników. Widać wszyscy już tak mówili. O „prawdziwym” kapłaństwie, nie żydowskim i nie pogańskim, ale chrześcijańskim, przy okazji omawiania pierwородztwa mówi inaczej. Píše tak w liście poświęconym Melchizedekowi i temu, że był on w rzeczywistości pierwородnym synem Noego, Semem:

Równocześnie [Hebrajczycy] podają i taką wiadomość, że aż do kapłaństwa Aarona wszyscy pierwородni ze szczepu Noego, którego następstwo i porządek jest opisany, byli kapłanami i składali ofiary Bogu i że to jest ono pierwородztwo, które Eżaw sprzedał bratu swemu Jakubowi¹⁰.

Kapłaństwo Melchizedeka jest więc pierwotniejsze od kapłaństwa Aarona, bo polega na pierwородztwie. I przez to zahacza się o kapłaństwo Chrystusowe. Nieco dalej odnosi się do niektórych opinii utożsamiających Melchizedeka z Duchem Świętym lub aniołem, stwierdzając że, jego zdaniem, być to nie może. Hieronim písze:

zaiste głupią rzeczą jest, że niektórzy to, co jest powiedziane w figurze – dlatego że kapłaństwo Chrystusa nie ma końca i On sam, jako król i kapłan, jedno i drugie nam darował, abyśmy byli ludem królewskim i kapłańskim¹¹, i jako kamień węgielny, obydwie złączył ściany¹², aby jako dobry pasterz z dwóch trzód uczynić jedną trzode¹³ – odnoszą do wyższego sensu¹⁴, aby usunąć prawdę historyczną i mówić, że nie był królem, lecz aniołem przedstawionym pod postacią człowieka. A tymczasem Hebrajczycy do tego stopnia usiłują wykazać, iż Melchizedek był królem Sa-lem, synem Noego, Semem, że przytaczają te słowa przedtem zapisane: I wyszedł król sodomski

¹⁰ Cf. Rdz 25, 31; Hieronim, *List* 73, 6.

¹¹ Cf. 1P 2, 9.

¹² Cf. Ef 2, 14. 20.

¹³ Cf. J 10, 11-16.

¹⁴ W sensie mistycznym.

naprzeciw niego – bez wątpienia mowa o Abrahamie – gdy wrócił po rzezi Chodorlachomora i królów, którzy z nim byli w dolinie Save, a jest to dolina królewska¹⁵ – i zaraz następują słowa: A Melchizedek, król Salem, wyniósł chleb i wino¹⁶ – itd¹⁷.

Melchizedek jest typem Chrystusa i jego kapłaństwo jest typem kapłaństwa Chrystusa, które ten z kolei daje nam chrześcijanom, a nie „nam” księżom. Siódmy rozdział Listu do Hebrajczyków jest kluczowym tekstem na ten temat. W tym samym Liście jest jednak więcej, mianowicie Kościół nazwany jest „Kościółem pierworodnych”:

Hbr 12, (22) Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, (23) do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, (24) do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż krew Abła.

W „kulowskim” komentarzu do Pisma Świętego ks. Stanisław Łach¹⁸ zbiera proponowane przez egzegetów wyjaśnienia pojęcia „pierworodnych”. Mogli by to być aniołowie, sprawiedliwi Starego Testamentu, apostołowie, albo wszyscy chrześcijanie. Częściowo pomocny w zrozumieniu problemu okazał się być porządny artykuł ks. Stanisława Jankowskiego SDB, „Porodziła swego pierworodnego Syna...” (Łk 2,7)¹⁹. Słusznie pokazuje on wszelkie znaczenia tego pojęcia, pisze jak przywileje pierworodnego przechodzą na cały Izrael i stąd obowiązek wykupu pierworodnych za 5 sykli²⁰, dawanych kapłanom z rodu Aarona, którzy w składaniu ofiar zastępują pierworodnych. W konkluzjach nie dochodzi on jednak do połączenia kapłaństwa Chrystusa z Jego pierworództwem, o którym pisze. A właśnie to połączenie wydaje się być bardzo interesujące. Chrystus jest pierworodnym nie dlatego, że pierwszym, ale dlatego, że spełnia wszelkie funkcje pierworodnego: reprezentuje Ojca, zarządza jego własnością, składa ofiarę. Dywagacje na temat ewentualnego rodzeństwa są nie na temat, gdyż to pierworództwo związane z kapłaństwem dotyczy także jedynaka.

¹⁵ Rdz 14, 17.

¹⁶ Rdz 14, 18.

¹⁷ Hieronim, *List* 73, 9.

¹⁸ *List do Hebrajczyków*, Pallotinum 1959.

¹⁹ S. Jankowski SDB, „Porodziła swego pierworodnego Syna...” (Łk 2,7), *Seminare*, 18 (2002), 121-138.

²⁰ *Tamże*, przypis 38; Lb 18, 16.

Autor Listu do Hebrajczyków mówi do adresatów, że weszli na górę Syjon = Jerozolima = Salem, czyli dołączyli do Melchizedeka, a raczej do tego, którego tamten zapowiadał. Chrystus bowiem nie zachowuje swego pierworództwa i wszystkich związanych z tym przywilejów dla siebie, ale daje tym, którzy przychodzą do niego.

W jednym z nielicznych zachowanych komentarzy do Listu do Hebrajczyków Teodoret z Cyru pisał:

Pierworodnymi nazywa wybranych (Protótokoi), ponieważ pierworodni na mocy prawa otrzymali podwójną część dziedzictwa (Pwt 21, 17). A powiedział to wszystko, aby wskazać na ich wyższość i równocześnie zachęcić do gorliwego przyjęcia tych prawd²¹.

Protótokoi to zgodnie z wszystkimi słownikami „wybrani”, w chrześcijańskim żargonie wybrani spośród katechumenów do chrztu – wystarczy zobaczyć List św. Pawła do Rzymian lub dowolną historię katechumenatu. Zdaniem Teodoreta chodzi więc o wybranych do chrztu, by oni tworzyli Kościół pierworodnych.

Jan Słomka poświęcił jeden podrozdział swojej książki terminologii chrzcielnej przybrania za synów²². Oczywiście przede wszystkim cytuje świadectwa mówiące o adopcji, ale znaczący jest fragment jednej homilii Teodora z Mopsuestii, niezbyt odległego mentalnością od Teodoreta z Cyru. Teodor pisze – cytuję za Słomką:

„Pierworodnymi” nazywa on nieśmiertelnych i niezmiennych, jako tych, których uznał za godnych, aby im udzielić daru przybrania za synów, jak powiedział Pan; „Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania” (Łk 20,36) i zostali zapisani do nieba jako jego mieszkańcy²³.

Nie rozumiejąc, a nawet nie widząc tekstu syryjskiego tych homilii, trudno z całą pewnością orzec, jakiego słowa użył Teodoret. Jeśli właśnie tak napisał, to pewnie odwołuje się do Listu do Hebrajczyków, gdyż Paweł dość rygorystycznie odnosi termin „pierworodny” do samego Chrystusa. Znaczyłoby to, że skutkiem chrztu, w rozumieniu Teodoreta, jest między innymi pierworództwo z wszystkimi konsekwencjami.

Jeszcze w jednym miejscu u Hieronima znajdujemy podobny zwrot, tym razem jest to: *Kościół pierworodnych, współbrzmienie wszystkich cnót²⁴.*

²¹ Teodoret z Cyru, *HbrKom* in 12, 23.

²² J. Słomka, *Wczesnochrześcijańskie nazwy chrztu*, UŚ 2009, 116-122.

²³ Teodor z Mopsuestii, *HomKat* 12, 12. J. SŁOMKA, *Wczesnochrześcijańskie nazwy chrztu*, 120.

²⁴ Hieronim, *List* 78, 24.

Pisze tak w kontekście obozowisk zakładanych przez Izraelitów na pustyni, gdzie 22 postój, w Maceloth²⁵, tłumaczy jako *coetus*, czyli zebranie, zgromadzenie, jednym słowem Ecclesia. Użycie jednego z terminów na określenie pierwotnych pozwala mu na utożsamienie tego zgromadzenia z samym Chrystusem, gdyż to on jest jakby sumą wszelkich cnót, czyli mocy. Hieronim czytał na pewno, a i nie ma powodu, by podejrzewać, że zapomniał, co Filon pisał o Logosie jako sumie wszelkich mocy²⁶ albo Orygenes, w pierwszych dwóch księgach Komentarza do Ewangelii wg św. Jana, o wielości *epinoiai*.

Tenże Orygenes napisał też komentarz do postojów Izraela na pustyni²⁷. W analogicznym miejscu zupełnie inaczej tłumaczy nazwę Maceloth, mianowicie „od początku”. I wyjaśnia następująco:

Kto bowiem dąży do doskonałości, ten ogląda początek rzeczy, a raczej wszystko odnosi do tego, który był „na początku” i który nigdy od tego początku się nie oddala²⁸.

Związek z pierworództwem Chrystusa i wiernych w Kościele pozostaje zatem podobny, mimo zupełnie innej etymologii.

Zwracałem już uwagę powyżej, że cały Kościół jest hierarchiczny, to znaczy cały jest kapłański, a nie, że posiada kapłanów. W związku z tym konsekwentnie można by powiedzieć, że wszystkie sakramenty w Kościele są kapłańskie. Pierwsze miejsce ma tu sakrament chrztu, on bowiem sprawia, że jesteśmy członkami Zgromadzenia Pierworodnych, czyli kapłanami.

III. Zakończenie, czyli o potrzebie wyjaśniania

Można by zapytać, jak to się stało, że w powszechnym mniemaniu nie chrzest, ale *sacramentum ordinis* traktuje się jako sakrament kapłaństwa i taka nazwa występuje w polskich tłumaczeniach *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, choć już *Katechizm Kościoła Katolickiego* nie używa go nigdy, mówiąc o „kapłaństwie ministerialnym”. W innych językach „sakrament kapłaństwa” pojawia się zasadniczo w tłumaczeniach tekstów Jana Pawła II, a następnie Benedykta XVI. Tak więc ta nazwa wygląda na polski wkład do światowego dziedzictwa teologicznego.

²⁵ Cf. Lb 33, 25.

²⁶ Cf. np. Filon Aleksandryjski, *De confusione linguarum* 146n.

²⁷ Orygenes, *LbHom* 27.

²⁸ Orygenes, *LbHom* 27, 12.

Widzieliśmy, że od IV wieku powszechnie nazywa się prezbiterów kapłanami i tak jest do dziś. W dokumentach przedsoborowych nie jest więc kapłanem nawet biskup, którego konsekracja zresztą nie była uważana za sakrament. Obecnie jest w Kościele jeden sakrament *ordinis*, trzystopniowy, co oznacza, że zmienić się może każda praktyka sakramentalna bez względu na jakiegokolwiek dogmatyczne ustalenia wcześniejsze. W średniowieczu sacerdos był już powszechnie synonimem prezbitera, a siedmiostopniowy sakrament święceń nie obejmował biskupa. Tak się zrobiło, że biskupami zostawali prezbiterzy, a nie diakoni, jak w starożytności, dlatego mieli te same kompetencje co prezbiterzy, plus władzę udzielania święceń (czy ustanowień) wszystkich innych stopni. Konsekracja biskupa nabrała swobodnego znaczenia i nie była w Kościele katolickim uważana za sakrament – w przeciwieństwie do Kościoła prawosławnego. Po soborze Watykańskim II w Kościele katolickim ustalono, że *sacramentum ordinis* ma trzy stopnie, episkopat, prezbiterat i diakonat. Nieszczęściem pewnym jest nasze polskie przyzwyczajenie językowe, które każe mówić o „sakramencie kapłaństwa”, co w żadnym języku nie ma miejsca.

Z potocznym nazywaniem księży kapłanami nie ma sensu walczyć, ale propagowanie tego przez duchownych uważam za szkodliwe. Wygląda bowiem na uzurpację przypisywanie sobie tego, co przynależy wszystkim ochrzczonym. Duchowni oddzielają się w ten sposób od reszty wiernych, czynią się „lepszą” częścią, bez dbałości o użyteczność.

Księża często narzekają na swoich parafian, że mało się angażują. Zapewne, gdyż bez świadomości własnego kapłaństwa czują się wiernymi drugiej kategorii, zepchnięci do tej roli przez księży, uzurpatorów kapłaństwa. Warto przy tej okazji uświadomić sobie, że jednym z powodów, dla których Stolica Apostolska nakazała polskiemu episkopatowi nowy przekład dokumentów Vaticanum II było właśnie pisanie o sakramencie kapłaństwa w sensie święceń, a w nowym Mszałem Rzymskim Jana Pawła II, którego po polsku jeszcze nie ma (z wyjątkiem części poświęconej czci świętych i błogosławionych) już żaden święty nie występuje, na przykład jako „kapłan i doktor Kościoła”, tylko jako prezbiter.

Zusammenfassung: Die Taufe als Sakrament des Priestertums – "Die Kirche der Erstgeborener"

Dieser Artikel kehrt zum Thema des Priestertums aller Getauften zurück, das von diesem Verfasser schon an anderer Stelle behandelt wurde. In diesem Fall basiert die Beweisführung auf dem Zeugnis des hl. Hieronymus, der behauptet: Den Hebräern nach waren alle Erstgeborenen in der Nachkommenschaft Noahs Priester, und darin bestand auch der eigentliche Sinn des Verkaufs des Erstgeburtsrechtes von Esau. Darüber hinaus sagt auch der Autor des Hebräerbriefes (12,22), dass die Christen eine Kirche der Erstgeborenen bilden. Man kommt also zum Schluss, dass die Getauften als Mitglieder der Kirche die Rechte und Pflichten der Erstgeborenen und somit der Priester erlangen, unter denen Christus als der von Ewigkeit her Erstgeborene über allen steht.

Schlüsselwörter: Taufe, Priestertum, Erstgeborene, Kirche

O. prof. dr hab. Henryk Pietras SJ – patrolog, bizantynolog, długoletni dyrektor Wydawnictwa WAM. Po studiach filozoficznych i teologicznych w Polsce odbył studia patrologiczne w Rzymie (Augustinianum 1980-85), gdzie uzyskał doktorat (*L'amore in Origene*). Obecnie rektor Akademii Ignatianum w Krakowie, gdzie jest także kierownikiem Katedry Historii Kultury Chrześcijańskiej; wykładowca patrologii na Papieskim Wydziale Teologicznym Sekcji „Bibolanium” w Warszawie, i jako *professore invitato* na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie.

Autor wielu cenionych publikacji z zakresu chrześcijaństwa antycznego i patrologii. Zajmuje się początkiem kultury chrześcijańskiej (I-V wiek) oraz edycją (w językach oryginalnych i w polskim tłumaczeniu) dokumentów synodalnych, kanonów i ksiąg penitencjalnych starożytnego Kościoła. Do najbardziej znanych i cenionych Jego prac należą:

- *Początki teologii Kościoła*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2000, wyd. 2 uzupełnione 2007.
- *Orygenes*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2001.
- *Eschatologia Kościoła pierwszych czterech wieków*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007.
- *Dokumenty Soborów Powszechnych*, (opr. z A. Baronem), t. 1-4, Kraków: Wydawnictwo WAM 2001-2004.

- *Synodi et Collectiones Legum*, (opr. z A. Baronem), t. 1: *Acta synodalia (Ann. 50-381)*; t. 2: *Constitutiones Apostolorum*; t. 3: *Canones Patrum Graecorum*; t. 4: *Acta synodalia (Ann. 381-431)*; t. 5: *Libri poenitentiales*; t. 6: *Acta synodalia (Ann. 432-505)*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006-2011.

